MIROSŁAW KOWALSKI

Wystawa fotografii

I R A N

- SPOKOJNE SPOJRZENIE

- AT A QUIET GLANCE

Inauguracja wystawy:
Muzeum Ziemi
Polskiej Akademii Nauk
Warszawa
Maj 2004

Inauguration of the exhibition:
Museum of the Earth
of the Polish Academy of Sciences
Warsaw
May 2004

Z porannym tchnieniem ode wschodu
woń piżma się rozejdzie:
i za nią stara ziemia znowu
– we wiosny młodość wejdzie

Mohammed Khājé Shams-ed-Dīn
XIV-wieczny perski poeta, znany jako Hāfez

With a whiff of morning air drawn from the east,
a scent of musk will spread:
Sensing it, the old soil again
will give out the first spring breath

Mohammed Khājé Shams-ed-Dīn
14th century Persian poet, known as Hāfez

Iran fascynuje od dawna. Dla wielu jest to przede wszystkim odległa przeszłość sięgająca do wspaniałych zabytków starożytnej Persji, dla innych burzliwe losy współczesnego Iranu. Wyobraźnię poruszać mogą zarówno wyniosłe pasma gór Zagros, Elbrus, Chorosan, jak i rozległe pustynie zajmujące blisko połowę powierzchni kraju, czy też bagniste tereny Niziny Mezopotamskiej lub piaszczyste wybrzeża Zatoki Perskiej i strome klify Zatoki Omańskiej. Iran to kraj zachwycających krajobrazów, ale także ziemia niespokojna, nękana często katastrofalnymi trzęsieniami. Iran to bogate zasoby ropy naftowej, o które zabiega cały świat, ale i także eksploatowane od prawieków złoża niebieskiego turkusu w rejonie Niszapur, służące tylko ku ozdobie. Spojrzenie na Iran musi zatem rejestrować różne barwy.

Mirosław Kowalski, autor prezentowanej wystawy, wybiera ścieżkę spokojnej refleksji. Ograniczony trasą podróży, dotyka obiektywem niektórych tylko fragmentów oblicza tego kraju. Z dala od zgiełku, zatrzymuje uwagę widza na urodzie krajobrazów i architektury kamiennej odzwierciedlającej kunszt artystyczny dawnych budowniczych. Od wspaniałych zabytków starożytnego Persepolis, po nieistniejące już dziś, niezwykłe miasto Bam, unicestwione niedawno tragicznym trzęsieniem ziemi. Próbuje też przyglądać się zwykłym ludziom przygodnie spotkanym na szlaku swojej wędrówki. Odnajduje ich w codziennym rytmie życia, gdzie czas na nieustanną krzątaninę, ale i chwilę zadumy. Jest to spojrzenie pełne zaciekawienia, ale zawsze życzliwe. Niekiedy nawet wnikające głębiej, jakby to było podyktowane nawykiem lekarskiej troski. Warto towarzyszyć autorowi w tej wędrówce, która jest propozycją odmiennego spojrzenia na ten piękny i ciekawy kraj, wolną od natrętnej publicystyki i schematów przesłaniających często prawdziwy wizerunek współczesnego Iranu.

Krzysztof J. Jakubowski,
Dyrektor Muzeum Ziemi

Iran has been fascinating us for a long time. For many, it is mainly a distant history with the magnificent monuments of old Persia. For others, it is a series of disturbances of the recent decades. When we think of Iran, high ranges of Zagros, Elbrus and Chorosan Mountains come immediately into mind. Our imagination can also be roused by vast deserts covering almost a half of the country's territory, by swampy area of Mesopotamia Valley, by sandy coast of the Persian Gulf and finally by steep cliffs of the Gulf of Oman. Iran is a country of breathtaking landscapes, but also a land of turbulence, frequently troubled by catastrophic earthquakes. Iran is rich in oil fields that draw attention of the whole world but also it is rich in the deposits of blue turquois serving only for decoration. The latter has been mined for centuries in the area of Neishabur. A glance at Iran must then embrace all that reality.

Mirosław Kowalski, the author of the photographs making up the exhibition chooses a way of a calm reflection. Limited by his route, he records with his lenses only a few out of many aspects of the country such as a beauty of the landscapes, or stony architecture expressing perfection of old time stonemasons and sculptors. His photographs cover most of magnificent monuments of the ancient Persepolis and those of the splendid city of Bam, non-existing today, as it has recently been annihilated by earthquake. He also tries to look at the ordinary people encountered on the way. He meets them in their daily activity, in situations of perpetual bustle and in moments of meditation. His glimpses are full of curiosity but always friendly. At times he penetrates deeper, as if he was led by a habit of medical concern. It is worthwhile to accompany him in this journey that offers such a variety of views of Iran. His glance, unlike the ones given by media, is free of obsessive patterns, which can be very helpful in revealing Iran's beauty and value.

Krzysztof J. Jakubowski,
Director of the Museum of the Earth

Spokojnie spojrzenie na Iran? Trudno w to uwierzyć. Świeżo przecież mamy w pamięci tragedię Bam, gdzie trzęsienie ziemi pogrzebało dziesiątki tysięcy osób. Wstrząsy sejsmiczne są jednak tylko uzupełnieniem wydarzeń, jakie targały Iranem przez ostatnich kilkadziesiąt lat. Każde z nich, czy to wygnanie szacha, czy wyniszczająca wojna z sąsiadem, naznaczone było przelaną krwią. Iran zajmował wtedy trwałe miejsce w serwisach informacyjnych. Pełne napięcia relacje doprowadziły do stworzenia stereotypu, od którego, mimo upływu lat, nie jesteśmy w stanie się uwolnić.

Dostrzegamy w Iranie złowieszczą twarz. Nawet gdy nie drży tam ziemia, i nie ma wojny, bardzo dobrze wpisują się w ten stereotyp wiece, krzyczące plakaty, zamachy na demokrację. Iran stał się dla nas krajem, którego nie rozumiemy i którego się boimy. To prawda, że system władzy, jaki tam zapanował nie jest nam bliski. Ale czy rzeczywiście musimy widzieć w Iranie tylko zło?

Lęk przed Iranem ma swoje źródła w niewiedzy. Zazwyczaj boimy się czegoś, co obce i nieogarnione. A w irańskiej izolacji toczy się przecież normalne życie. Rodzą się dzieci, kształcą, patrzą na świat z zaciekawieniem. Dorośli mają swoje duże i małe sprawy. Starcy przekazują swą mądrość, niedołężni odchodzą. To Iran spokoju i zadumy, życzliwości dla przybysza. Taki Iran istnieje, choć mało kto o nim mówi i mało kto o nim wie.

Spróbujmy dostrzec spokojne oblicze Iranu. Niech pomocą będzie ta wystawa. Wędrówka, którą Państwo odbędą poruszy kilka wątków. Przejdziemy przez opuszczone miasta, które przed wiekami wyznaczały początek ludzkiej cywilizacji. Rozrzucone na pustyni, przywołują dziś blask dawnej Persji. Spojrzymy na budowle, których różnorodność dowodzi niezwykłego talentu ich twórców. Zastanowimy się nad surowcem, z jakich powstały. Kamienie bowiem dają świadectwo historii, tej dawnej i tej najnowszej. A każdy z nich nosi swoją tajemnicę. Niezwykłą zapewne okaże się budowla z suchej cegły mułowej, tworząca starożytne Bam. Nie ma już jej niestety. Wystawa jest rzadką okazją, by dostrzec jej walor. Woda wreszcie. To luksus w pustynnym kraju. Tylko królowie wykorzystywali ją w swoich ogrodach, by cieszyła oko. Dla wiernych jest środkiem rytualnych ablucji. Dla każdego sposobem przetrwania, koniecznością.

Przyjrzymy się ludziom. Będą to spotkania jawne i proszone, jak to w ulicznej herbaciarni, czy jarmarcznym kramiku. Będą też inne, skrywane, o których druga strona nic nie wie. To raczej ukradkowe spojrzenia na ludzi: na zamyślonego chłopca, pasterza owiec, na kobiety gromadzące się przed szkołą. Te zatrzymane chwile dowodzą, że Irańczycy umieją prowadzić niespieszne życie. Zawsze jednak pragną, by było ono barwne i radosne. Pozostawiają w nim wiele miejsca na sztukę. To przecież zwykli ludzie, inspirowani kolorami natury, tworzyli mozaiki. Umiłowanie harmonii i piękna tkwi bowiem w głębokich zakamarkach ducha Irańczyków. Na przekór wojnom i nieszczęściom.

Mirosław Kowalski

A quiet glance at Iran? It is hard to believe. We have still in mind the tragedy of Bam, where an earthquake has cost lives of tens of thousands of people. However, seismic tremors come only second to the events that have troubled Iran in recent decades. Each of these, be it the exile of the Shah, or the devastating war with a neighbour has been marked by bloodshed. Iran has constantly been in the news. Tension filled reports have given rise to a stereotype. In spite of the passing years we have been unable to overcome it.

We sense something ominous about Iran. Even, when the earth is not shaking and there is no war, the notion of that land as a turbulent one is fostered by rallies, angry posters and violations of democracy. Iran has become a country we do not comprehend and are scared of. It is true that its political system that emerged in recent decades is not much familiar to us. But should we really focus just on the evil there?

The fear of Iran results from our ignorance. It is usual for most of us to be afraid of something foreign and inconceivable. But even if isolated, Iran is a land where normal life goes on. Children are born, educated and show a great interest in the world. The adults have their worries, big and small. The elderly pass on their wisdom and the infirm die. This is an Iran of serenity and wistfulness. This is an Iran that welcomes newcomers. Such an Iran exists though few have spoken of it and few have heard of it.

Why don't we catch a glimpse of that Iran's face? Perhaps the photos presented will help you to make the first steps in this unusual acquaintance. Our pictorial journey will have several threads. We will roam the abandoned cities that saw the dawn of human civilization. Today, scattered about the desert they recall the glory of old Persia. We will have a look at some buildings amply confirming extraordinary gifts of their architects. We will examine the materials used to sculpture the buildings out of a solid rock. After all, stones give testimony to history, both distant and recent, and each of them bears its mystery. A structure made of sun-dried brick creating the ancient Bam will certainly turn out to be the most unusual. Sadly, it no longer exists. This exhibition gives a rare opportunity, to appreciate its value. Last but not least, water, a luxury in a desert land. Long ago, it was only the kings who made use of it for esthetic purposes. Today, the worshippers need it for ritual ablutions. For everyone, it is a necessity, a means of survival.

We will also have a look at people. Some of them agreed to be approached and photographed like the one in a street tea-house or another in a bazaar. But others, like a pensive boy, a shepherd, or women gathered in front of a school were unaware of having been immortalized on a film. Those images frozen in time confirm that Iranian people can live at ease. And that they always want their lives to be joyous and colorful. They can also find some room for art. After all, it was the ordinary people who created the mosaics, upon having been inspired by the colors of nature. Harmony and beauty are ingrained deep in the Iranian soul, contrary to wars and misfortune.

Mirosław Kowalski

Trasa podróży autora - Iran 2002

The author's route - Iran 2002

Starachowice, to moje rodzinne miasto. Tam właśnie, u podnóża Gór Świętokrzyskich spędziłem lata, które wspomina się w życiu najchętniej. Warszawa przerwała okres młodzieńczej idylli, ukształtowała mnie, dała powszechnie poważany zawód. Lubię być lekarzem, a leczenie ludzkich serc, niech inni lekarze mi wybaczą, uważam za kwintesencję medycyny. Życie zawodowe przyniosło mi także doświadczenia badacza i naukowca. Jestem za nie losowi nieopisanie wdzięczny. Kardiologia zajmuje miejsce bliskie dyscyplinom humanistycznym. Nigdy nie potrafiłem od nich uciec. Ukończyłem szkołę muzyczną. Podróże po świecie rozbudziły moje fascynacje odmiennymi kulturami, przyrodą. Parokrotnie o tym opowiadałem (Życie Warszawy, Rzeczpospolita, Gazeta Wyborcza). Teraz ośmielam się przedstawić swoje zdjęcia. Nie pretenduję do roli artysty-fotografika. Pragnę jedynie podzielić się swoim sposobem patrzenia na świat oraz doznawanymi wrażeniami.

Starachowice is my hometown. Just around there, at the feet of Świętokrzyskie (Holy Cross) Mountains, I spent the years that I recall with utmost pleasure. Warsaw broke up the idyllic youth, shaped me, and gave me a universally respected profession – that of a doctor of medicine. I like my job. I believe that treating human hearts, may other doctors forgive me, is the essence of medicine. Professional life has also bestowed on me an experience of a researcher. I am extremely thankful to the fate for that chance. Cardiology is very akin to many humanistic disciplines. Never could I part with them. I finished a school of music. Travelling through the world made me fascinated with other cultures, wildlife. Several times I wrote about it (Zycie Warszawy, Rzeczpospolita, Gazeta Wyborcza). Now I dare to present my photos. I do not aspire to the role of an artist. I only wish to share with others my way of perceiving the world and my impressions.

Wystawę zorganizowano dzięki pomocy:

Ambasady Islamskiej Republiki Iranu

Muzeum Ziemi PAN w Warszawie

Firmy StarPol, Starachowice

Projekt graficzny folderu, wybór
oraz przekład na język angielski poezji Hafeza: Mirosław Kowalski

Druk: P.U. „Compus" Starachowice